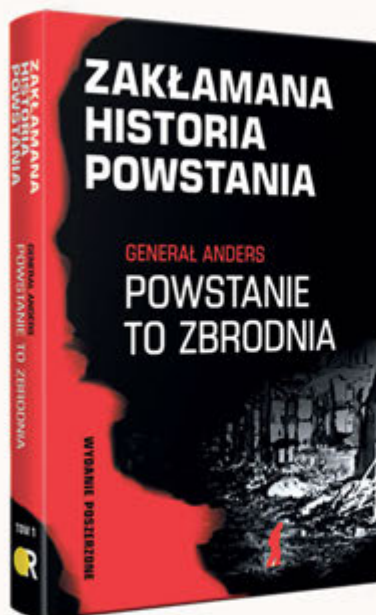


Jerzy Giedroyc
i jego środowisko
o powstaniu warszawskimHelena Kowalik
Zabójstwo Iwony Cygan
17 oskarżonych uniewinnionychJak Amazon, Alibaba
i Rosjanie walczą o klientaEutanazja
we Francji

JEŃCÓW NIE BIORĄ WOJNA DWÓCH PiS-ów



POLECAMY KSIĄŻKI PRZEGLĄDU

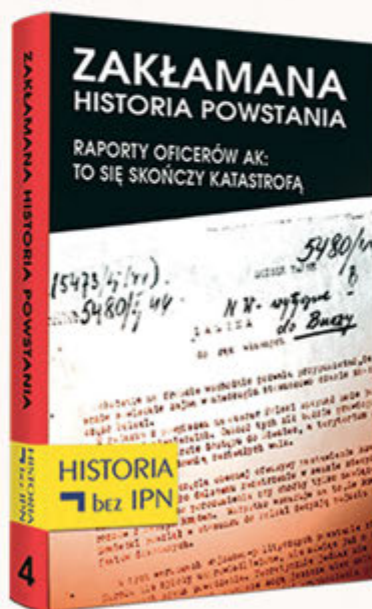
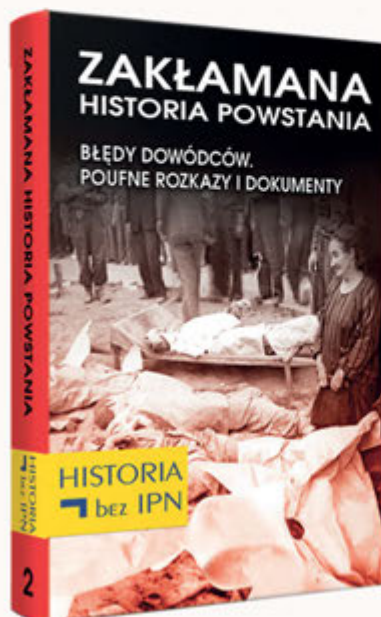


GEN. WŁADYSŁAW ANDERS

„Wywołanie powstania uważamy za ciężką zbrodnię...”

Fakty, dokumenty, relacje świadków

sklep.tygodnikprzeglad.pl



Partia ministrów i prezesów



Jerzy Domański
MÓJ PRZEGLĄD

Kto raz był premierem i zakosztował tak ogromnej władzy, ten do końca życia będzie myślał o powtórce. Najbardziej skrajnym i niezwykle przy tym widowiskowym przypadkiem tej obsesji jest Mateusz Morawiecki.

Premierem był marnym. W ciągu wielu lat na posadzie złożył tyle obietnic bez pokrycia, że miano Pinokia polskiej polityki pasuje do niego jak weto do Nawrockiego. Tak bardzo przywiązał się do premierowania, że po wyborach przegranych przez PiS stanął na czele dwutygodniowego rządu kabaretowego. Po to tylko, żeby partia Kaczyńskiego, zaskoczona wynikami wyborów, mogła w ekspresowym tempie pozafatwiać swoje biznesowe i kadrowe interesy. Z wielu zabetonowanych wtedy układów nowy rząd do dziś nie potrafi się wypłatać.

Morawiecki, który uwierzył, że premier to jego zawód, uwierzył też, że ma cechy męża stanu. I że jest gotów do zastąpienia prezesa Kaczyńskiego. Jest takie powiedzenie: z kim się zadajesz, takim się stajesz. Na przypadku Morawieckiego można prześledzić, jak to się stało, że grupa ministrów, wiceministrów, prezesów agencji i spółek skarbu państwa zawdzięczająca mu awanse i kariery zawodowe okrzyknęła go charyzmatycznym liderem. A on w to uwierzył. Prezes Kaczyński nie dał się ograć, więc Morawiecki nie miał innego wyboru, jak pójść na swoje. Skrzyknął swoich nominatów, apologetów i buduje

pierwszą w Polsce i chyba też pierwszą we współczesnej Europie partię urzędników państwowych z najwyższego szczebla. Oryginalny stempel tego tworu polega też na tym, że prawie wszyscy posłowie i eksdygnitarze rządowi mają mocno zaawansowane sprawy prokuratorskie. A część także sprawy sądowe.

Morawiecki ogłosił – i często to powtarza – że jego Rozwój Plus będzie tropił przekręty rządu Tuska. I w tej sprawie jest akurat bardzo wiarygodny. Jak mało kto jego ekipa wie, jak się robi przekręty. Ta bezcenna wiedza powinna też przydać się sędziom, prokuratorom i policjantom. Gdyby jej osiągnięcia w tym obszarze przełożyć na wyroki sądowe, to nowi „odnowiciele” jako grupa mogliby siedzieć setki lat.

Wiarygodność to nie jest ich drugie imię. To wiemy wszyscy. Ale jest jeszcze coś. Niezwykle silne poczucie wyższości. Tylko oni rozumieją wyzwania przyszłości. Reszta społeczeństwa to zacofańcy i dziadersi. A jeśli tak myślą, to ich wyborcy w większości też są grupą, którą w gruncie rzeczy pogardzają. Nadużycia i patologie z czasów swoich rządów próbują przykryć patriotycznymi hasłami. Nie sądzę, by potencjalni wyborcy w to uwierzyli. Coraz powszechniej o Mateuszu Morawieckim myślą podobnie jak inni prawicowi politycy, że to „manipulator i hipokryta”.

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Wojna na prawicy**
Morawiecki rusza do boju
- 11 Długa listów rozłamów Kaczyńskiego**
Praktyka w rozbijaniu partii
- 15 Janusz czyste ręce – spin-off**
Kanty byłego ministra
- 16 I nie wódź nas w nieskończoność**
Arcybiskupi nie chcą komisji ds. pedofilii
- 19 Bez ślubu i bez statusu**
Ułatwień nie będzie
- 22 Kulisy cyfrowych pułapek**
– rozmowa z Anną Borkowską
- 24 W tej sali nie ma winnych**
Sprawa zabójstwa Iwony Cygan
- 28 Beethoven, gdyby żył w naszych czasach, słyszałby**
To medycyna – mówi prof. Skarżyński

ZAGRANICA

- 30 Liga Mistrzów internetu**
Królowie handlu w sieci
- 34 Pomoc w umieraniu**
Korespondencja z Francji
- 38 O czym są izraelskie wybory?**
Społeczeństwo skręca w prawo

HISTORIA

- 42 Jerzy Giedroyc i środowisko Instytutu Literackiego w Paryżu o powstaniu warszawskim**
- 60 W góry, na Mazury i nad morze**
Wakacje na koloniach

NAUKA

- 46 Fascynują mnie mitochondria**
– rozmowa z prof. Agnieszką Chacińską

KULTURA

- 50 Hanka podnosi się z każdego upadku**
– rozmowa z Grażyną Bułką
- 54 Culturalia**
- 66 Xeniya Brik. Bezczas**

SPORT

- 56 Lech szczył, Górnik powalczył, pozostali awansowali**

OBSERWACJE

- 58 Najlepsze lody na świecie**
Tajemnice włoskich smaków

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Partia ministrów i prezesów
- 33 Jan Widacki**
Duet Mitera i Żurek
- 37 Andrzej Romanowski**
Tryptyk chłopski. II. Kasprowicz
- 41 Andrzej Szahaj**
Zdrowie bez zysku albo zysk bez zdrowia
- 45 Roman Kurkiewicz**
Powroty Odyseusza
- 49 Tomasz Jastrun**
Smog
- 55 Wojciech Kuczok**
Pogrom się zbliża



I NIE WÓDŹ NAS W NIESKOŃCZONOŚĆ

Arcybiskupi nie chcą komisji ds. pedofilii

46

NAUKA



FASCYNUJĄ MNIE MITOCHONDRIA

– rozmowa z prof. Agnieszką Chacińską



60

HISTORIA

W GÓRY, NA MAZURY I NAD MORZE

Wakacje na koloniach



Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. SHUTTERSTOCK, GRAFIKA WYGENEROWANA ZA POMOCĄ SI

✉ Dlaczego Ukraina heroizuje UPA



Niektórzy Polacy bagatelizują ukraiński nacjonalizm banderowski, więc postanowiłam przypomnieć czytelnikom i felietonistom, co jest napisane pod hasłem nacjonalizm w „Słowniku języka polskiego” (t. 2, s. 243, wyd. z 1979 r.). Otóż jest to „postawa społeczno-polityczna i ideologia postulująca nadrzędność interesów własnego narodu, wyrażające się w egoizmie narodowym, w dyskryminowaniu innych narodów, nietolerancji i wrogości w stosunku do nich (przeciwieństwo internacjonalizmu)”.

Teresa Warakomska

✉ Sztuczna inteligencja nas nie pokona



Lewica jest awangardą nauki, więc sztuczna inteligencja może być sprzymierzeńcem lewicy. Tak jak znajomość matematyki, chemii, biologii itp. pomaga rozwijać postawę lewicową, tak samo sztuczna inteligencja

może upowszechniać te nauki i rozwijać postawę lewicową, a tym samym ograniczać system, w którym koncentracja kapitału i technologii pozwala najbogatszym podmiotom coraz silniej wpływać na resztę społeczeństwa,

Zbigniew Krzyżanowski

✉ Jaki prezydent?

Karol Nawrocki zdołał wprowadzić w błąd swoich wyborców, bo ci okazali się podatni na szablonową retorykę patriotyczną (moja kochana ojczyzna itp.) i podniesiony głos, nie zadali natomiast pytań o wymierne zasługi dla Polski. Doprawdy wolałbym prezydenta, który nie kryje ambicji tworzenia własnego obozu politycznego poza rządem i przywódcami partii, imponuje natomiast taktem, godnością, kulturą osobistą i zdolnością do arbitrażu. Choćby wybitnego fizyka czy astronoma, który poza prestiżem krajowym i zagranicznym umie myśleć logicznie i z wielością przesłanek, bo taka dyspozycja łatwo się przenosi na inne dziedziny. Zadaniem polityków jest dostrzegać takich ludzi spoza własnego grona i wskazywać ich, bo oni są.

Andrzej Lam

f Wasalna polityka w patriotycznym opakowaniu

Po przeczytaniu felietonu redaktora Jerzego Domańskiego chciałem zapytać, dlaczego „Po cichu mówi o tym wielu ekspertów i intelektualistów”. Ja, emerytowany górnik, zapytam głośno i wyrażnie: po co są amerykańskie bazy na terenie Polski i Unii Europejskiej? Il wojna światowa dawno się skończyła, okupanci ze Wschodu grzecznie się wycofali. Czas na okupantów z Zachodu. Nie godzę się na wydawanie pieniędzy publicznych na bezużyteczny złom z amerykańskiego demobilu. Ci z rządu (obecnego i poprzedniego), którzy go kupowali i kupują, powinni stanąć przed sądem za działanie na szkodę Polski! Po lekturze tekstu o wyścigu polskich polityków w dziedzinie usłużnego wachlowania prezydenta Stanów Zjednoczonych wychodzi mi na to, że w tych zawodach ten, kto jest większym patriotą, jest większym idiotą! I tu jest paradoks – im większy patriotą, tym większą szkodę wyrządza Polsce.

Józef Brzozowski



ZDJĘCIE TYGODNIA

ZMARŁA IGA CEMBRZYŃSKA

– wybitna aktorka, piosenkarka, kompozytorka. Miała 87 lat. Znana m.in. z filmów „Hydrozagadka”, „Dziewczyny do wzięcia”, „Dziewczęta z Nowolipek”, „Pełnia”. Grała w filmach swojego męża Andrzeja Kondratiuka, z którym związana była od początku lat 70. do jego śmierci w 2016 r. Komponowała muzykę do jego filmów, zajmowała się także ich produkcją.



Międzynarodowy Zespół Biegłych z zakresu medycyny sądowej, powołany w 2019 r. przez prokuraturę w czasie rządów PiS, wydał ostateczną opinię. **Nie było wybuchu. Pod Smoleńskiem doszło do katastrofy komunikacyjnej** rządowego Tu-154.

Rosyjski pocisk manewrujący Ch-101 spadł w pobliżu wsi Tarnawa-Kolonia w woj. lubelskim. Powstał krater o średnicy ok. 10 m i głębokości ok. 5 m. Potwierdziło się, że struktury państwa nie są przygotowane na takie wydarzenia. Zwłaszcza w obszarze informacji.

Milion dzieci w Polsce nie dostaje alimentów. Dług alimentacyjny stale rośnie i przekroczył już 17 mld zł.

Audyt Krajowej Administracji Skarbowej

przeprowadzony za rządu PiS w latach 2020-2023 zakończył się przekazaniem **200 zawiadomień do prokuratury**. Łączna kwota nieprawidłowości w 167 podmiotach (ministerstwa, fundacje i stowarzyszenia) przekroczyła 120 mld zł.

Według szwedzkiego dziennika „Svenska Dagbladet” najszybciej przybywa miliarderów w Polsce. W ciągu pięciu lat ich liczba wzrosła z 13 do 29. Mamy już 3017 osób z majątkiem ponad 100 mln zł.

17,7 tys. mieszkań i 2,4 tys. lokali użytkowych kupili cudzoziemcy w 2025 r.

Artur Smoleński z XIV LO im. Staszica w Warszawie wygrał Środkowoeuropejską Olimpiadę Informatyczną w Lublanie.

PRZEBŁYSKI

Watykan przydusił bp. Wątrobę

Już 20 polskich biskupów jest na watykańskiej czarnej liście. A wszystko za sprawą decyzji papieża Franciszka, który w 2019 r. wprowadził specjalne zasady dotyczące pociągania do odpowiedzialności tych biskupów, którzy nie reagowali na wykorzystywanie seksualne małoletnich. Wśród podpadniętych Watykanowi jest bp Jan Wątroba. Od 2013 r. ordynariusz diecezji rzeszowskiej. Gdy objął tę funkcję, odwiedziła go Monika i poinformowała, że ks. Edmund zaczął ją wykorzystywać, gdy miała 12 lat. Trwało to długo, bo kilka lat.

Bp Wątroba długo kluczył i potrzebował 10 lat, by na sprawcę nałożyć karę. Zrobił to dopiero po interwencjach Dykasterii Nauki Wiary. Gwałcieciel nie został objęty nawet ścisłym nadzorem. Na te kpiny zareagował papież Leon XIV i wysłał bp. Wątrobie koadiutora – bp. Krzysztofa Chudzia. Wysłano go trzy lata przed emeryturą Wątroby. Zwykle Watykan tak nie robi. Trudno więc uwierzyć, że ochroniarz pedofila dotrwa w Rzeszowie do emerytury.

Baptyści też skorzystali

Niewiele jest już na świecie krajów z takimi ulgami dla wspólnot wyznaniowych jak Polska. Bonifikaty na zakup nieruchomości publicznych sięgają 99%. Grzechem byłoby więc nie skorzystać z takich okazji. I Kościoły korzystają. Bez skrupułów. I nawet małutkiej zenady.

Choć monopolistą (prawie) w tym zerowaniu jest Kościół katolicki, to czasem innym też uda się coś uszczknąć z tego darmowego tortu. W Głogowie był to Kościół Chrześcijan Baptystów. Radni Głogowa wyrazili zgodę na sprzedaż miejskiej działki (4,5 ha) wycenionej na 1,3 mln zł za 134 zł. Za byli radni rządzącej w Głogowie Koalicji Obywatelskiej i Komitetu prezydenta miasta Rafaela Rokaszewicza.



PYTANIE TYGODNIA Czego pokolenie Z oczekuje od polityki?

DR EWELINA NOWAKOWSKA,
politolożka i antropolożka polityki,
USWPS, IFIS PAN

Przed wszystkim konkretnych i sprawczych. Zetki to pokolenie, które wie, czego chce. Ważne są dla nich takie kwestie jak mieszkalnictwo, koszty życia czy zmiany klimatu. W przeciwieństwie do milenialsów otwarcie mówią o swoich potrzebach, emocjach i oczekiwaniach. Idą na wybory głównie ze względu na swoje postulaty i nadzieję na ich realizację przez polityków, a w drugiej kolejności po to, by pokazać władzy, co o niej myślą. Wykazują przy tym ogromną niechęć do obecnego stylu uprawiania polityki i mówią wprost: „Mamy dość!”. Widzą, że instytucje nie działają, a politycy zamiast odpowiadać na ich problemy, wracają do opowieści, które dla nich są obce. Choć uważają, że system ich ignoruje, chcą walczyć o zmianę. Główną przestrzenią ich mobilizacji jest internet

– to tam manifestują swoje postawy polityczne, czują, że mają wpływ na rzeczywistość i są widzialni.

DR PAWEŁ ŁOKIĆ,
ekspert w dziedzinie nauk społecznych,
UAM w Poznaniu

Pokolenie Z niespecjalnie interesuje się kłótniami politycznymi, wojenkami ideologicznymi ani podziałem na lewicę i prawicę. Zetki niezbyt dobrze oceniają ten teatr i konflikty w mediach. Do polityków podchodzą z nieufnością, bo uważają ich za nieskutecznych. Dojrzewają w świecie dynamicznym, pełnym dezinformacji i kryzysów. Słyszają od rodziców o tym, jak trudno dziś o stabilność, i żyją w przekonaniu, że na nic nie będzie ich stać – od mieszkań po wychowanie dzieci. Dodatkowo boją się o przyszłość zawodową z powodu rozwoju sztucznej inteligencji. Ale kiedy w badaniach pyta się ich o oczekiwania, mówią wprost: chcemy

autentyczności, mniej wyklócania się, a więcej rozwiązań. Chodzi im po prostu o efektywne zarządzanie państwem i narzędzia, które zapewnią im stabilizację ekonomiczną w niepewnych czasach.

DOMINIKA LASOTA,
aktywistka młodego pokolenia,
Inicjatywa Wschód

Oczekiwałam od polityki więcej odwagi i tego, by politycy stali po stronie ludzi i naszych najpilniejszych potrzeb, a nie wielkich interesów czy biznesu. Niestety, obecnie – czy chodzi o zdrowie, mieszkania, czy klimat – wygrywają czyjeś zyski. Mamy dość reality show, które serwuje się nam codziennie. Ta polityka traci sens: co chwilę nakręcane są dramy i skandale, a politycy ścigają się na zasięgi. Mówiono nam, że trzeba brać udział w demokracji. Poszliśmy zagłosować, a czujemy paraliż i to, że zostaliśmy z niczym, bo ta scena odkleiła się od rzeczywistości. Ale nadzieja i szanse na zmiany zawsze są. Głęboko liczę na to, że ludzie, którzy na to patrzą i się zawodzą, będą organizować się lokalnie i tworzyć alternatywę tam, gdzie polityka ich pomija.

Rozmawiał Maciej Belowski



mleczko.pl

sklep.mleczko.pl

Promocja emocji



Jerzy Bralczyk Zrządzenia i zrządzenia

Bylem ostatnio na kilku festiwalach, kulturalnych oczywiście i o kulturze. Jednym z tematów pierwszego była dyskusja o „przestrzeniach pasji”, jedno z haseł drugiego głosiło, że „kultura to emocje”. Jak to się mówi, „wpisuje się to” w tendencje uszlachetniania raczej tego, co nami kieruje, niż tego, czym kierujemy my. Pasje dobrze mieć, właściwie to obowiązek. Pewien młody człowiek przypisywał sobie sześć pasji, przy czym zapomniał, czego dotyczyła szósta. A emocje to wspaniała sprawa, wiemy to choćby z reklamy. I co je pobudza, to dobre.

Sam sobie niechętnie przypisywałbym jakieś pasje, choć bywam o to posądzany i indagowany. Wystarczy mi zainteresowania, mogą być w końcu głębokie. I tak potrafią one ograniczyć ogląd świata. Ale pasje? Pasja jest z łacińskiego *passio*, pierwotnie ‘cierpienie’, wiemy to z religii i z muzyki pierwotnie religijnej. Potem pasja stała się silnym przeżyciem, wreszcie namiętnością, z początku pewnie bliską jakiemuś szlachetnemu cierpieniu. W naszym języku zaczęła też oznaczać gniew, a nawet furję, podobno szczególnie silnie przeżywaną przez szewców.

I pasjonat to najpierw był taki furiat – potem dopiero stał się kimś ogarniętym jakąś namiętnością czy też czymś tak nazywanym ostatnimi czasy z charakterystyczną dla tych czasów wyraźną przesadą. W żadną z pasji nie chciałbym wpadać ani jej przeżywać.

A emocje? I czy kultura to właśnie emocje? Kultura, owszem, emocje wywoływać może, ale to jednak nie to samo. Ściśle mówiąc, wołałbym, nawet wolę, kulturę racjonalną, tak jak i racje wyrażane kulturalnie. Kierowanie się emocjami na szczęście jeszcze nie jest aprobowane, przynajmniej językowo to wyrażenie aprobaty nie wyraża, tak nazywamy raczej zachowania mniej cenione – a kulturalny człowiek w ogóle emocje ujawnia niezbyt często i niespecjalnie chętnie.

Promowanie czy propagowanie pasji i emocji uważam za mało racjonalne. A nawet za społecznie niebezpieczne. Może mówienie o nich jest atrakcyjne, zwiększa zainteresowanie, ale i tak spory ogólny poziom zdenerwowania wcale od tego nie maleje. Może by tak trochę więcej spokoju? Najlepiej rozumnego...